

SOFOKLES **ANTYKONA**



[...] Sofokles jest t r a g i k i e m; jego *Antygona* - to t r a g e d i a. Tak nazywano w Grecji rodzaj dramatyczny, który w Atenach V w. p. n. e. stał się wyrazem najwyższych osiągnięć twórczych i niejako sztandarem artystycznym tego świetnego okresu, jednego z najważniejszych w dziejach naszej kultury.

My dzisiaj w potocznej mowie używamy nieraz wyrazów "tragedia", "tragiczny", "tragizm" w odniesieniu do zdarzeń życiowych, które szczególnie wstrząsają swoją grozą. Wyrażenia te wywodzą się więc, jak tyle innych naszych pojęć i wyrażeń, z kultury antycznej. Istotnie, element grozy był nieodłączny od widowisk teatralnych, które w Grecji nazywano "tragediami".

Znacznie rzadziej spotykamy się z tym teatralnym terminem - w teatrze dzisiejszym. Zwłaszcza jeśli idzie o repertuar współczesny, nigdy lub prawie nigdy nie zdarza się, by autor nazwał swój utwór tragedią. A jeszcze do niedawna nie było to tak rzadkie: terminu tego używał Szekspir, używali Corneille i Racine, Goethe i Schiller, używali romantycy; i jeszcze w okresie odpowiadającym naszej Młodej Polsce często, i u nas i gdzie indziej, nazywano pewien rodzaj utworów dramatycznych tragediami.

Nie będziemy się tutaj zastanawiali głębiej nad filozoficzną czy teoretycznoliteracką treścią pojęcia tragedii. Wystarczy, jeżeli zadamy sobie pytanie, jakie wyobrażenia w przeciętnym codziennym życiu łączymy z tym pojęciem już nie w stosunku do zdarzeń życiowych, ale do utworów dramatycznych. Na pytanie to odpowiedzieć można będzie chyba tak: w opinii naszej na nazwę tragedii zasługuje taki utwór dramatyczny, który jest pełen powagi, zawiera w sobie element grozy (a nie po prostu smutny), porusza głębokie zagadnienia i w formie dąży do monumentalności. Sądząc tak, pozostajemy wierni antycznej treści tego pojęcia, gdyż wszystkie te cechy (obok innych, których dziś już nie uznajemy za konieczne) posiadała tragedia w swojej ojczyźnie. [...]

Aby wytłumaczyć sobie genezę wszystkich elementów składających się na zjawisko tragedii, trzeba, prócz głównego, podstawowego źródła, uwzględnić i poboczne dopływy. Ale niemniej niewątpliwie takie główne, podstawowe źródło przyjąć należy. Jest nim k u l t D i o n i z o s a. [...]

Dionizos, bóstwo pierwotnie obce, tracko-frygijskie, opanował Grecję zapewne nie wcześniej niż gdzieś w początkach VIII w. p. n. e. Ze swej ojczyzny przyniósł on z sobą pierwiastek religii greckiej nowy, za to właściwy niektórym kultom wschodnim: zbiorową ekstazę. [...] Poza tym kult Dionizosa przybrał formę dwojaką: jego strona mistyczna znalazła wyraz w otoczonych obowiązującą grupą wiernych tajemnicą misteriach; jego strona wegetacyjna - w publicznym kulcie rolniczym, związanym z tak ważną w życiu rolnika greckiego uprawą wina. Zbiorowe zaś wyładowanie energii duchowej objętej ekstazą gromady ulegało przeobrażeniu artystycznemu w zbiorowej akcji dramatu chóralnego.

W Atenach, gdzie z pierwocin, o których właśnie ma być mowa, narodziło się to, co nazywamy tragedią, widowiska dramatyczne od początku i niezmiennie związane były z kultem Dionizosa. Odbywały się one wyłącznie w czasie jego świąt; teatr ateński leżał tuż obok jego świątyni i stanowił część świętego okręgu; w teatrze pierwsze honorowe miejsce należało do jego kapłana; posąg boga procesjonalnie przynoszony był do teatru i pozostawał tam w czasie widowisk. Dla Greków starożytnych nigdy żadnej wątpliwości nie ulegało, że dramata należą do Dionizosa.

(...) Z kultu Dionizosa wyprowadza też tragedię Arystoteles w swojej *Poetyce* (...). [...]

Sofokles urodził się w podateńskiej wsi Kolonos około roku 496. [...]

Pochodził (...) z zamożnego mieszczaństwa; ojciec jego, o ile trafnie interpretujemy wzmianki starożytne, był właścicielem wytwórni broni, a może po prostu nożownikiem. Wykształcenie otrzymał, podobnie jak w dziedzinie muzyki, także i w innych dziedzinach niewątpliwie bardzo staranne; (...) wykształcenie dążące do ideału *kalokagathii* tj. pełnej harmonii zalet duchowych i fizycznych. I w pamięci potomnych Sofokles pozostał właśnie takim: pięknym duchowo i cieleśnie, czarującym w obejściu, miłym kompanem, człowiekiem cieszącym się powszechną sympatią. [...]

Jako tragik zdobył sobie Sofokles powodzenie bardzo prędko, i powodzenie to nie opuszczało go aż do śmierci. Mając lat zaledwie 28, odniósł w zawodach dramatycznych zwycięstwo nad starym mistrzem Ajschylosem, który sam ongi czekać musiał na swoje pierwsze zwycięstwo znacznie dłużej, bo aż do 41 roku życia. Z ogólnej liczby występów Sofoklesa w zawodach w każdym razie więcej niż połowa przyniosła mu pierwszą nagrodę; trzeciego miejsca nie przysądzono mu nigdy. [...]

Sofokles żył bardzo długo: umarł w roku 406, mając lat 90. Jego talent twórczy nie osłabł do ostatniej chwili; napisana przed śmiercią, a wystawiona dopiero po śmierci poety tragedia *Edyp w Kolonie* niczym prawie nie zdradza wieku swego twórcy, a niektóre jej ustępy należą do najpiękniejszych, jakie Sofokles napisał; (...). [...]

Wkraczając na arenę współzawodnictwa poetów w teatrze Dionizosa, Sofokles zastał już tragedię na wielkich wyżynach twórczych, na które wprowadził ją Ajschylos, ale technicznie jeszcze nie dość rozwiniętą. Na polu rozwoju techniki dramatycznej zasługi jego są ogromne; pod tym względem jest on niezrównanym mistrzem - i taka tragedia, jak *Król Edyp*, spośród ocalałych najdoskonalsza, jest niedoścignionym wzorem kunsztownej budowy. Sofokles - może najbardziej spośród trzech wielkich tragików greckich - jest świadomym swego kunsztu artystą. Starożytność przechowała nam jego własne wypowiedzi, świadczące o tym właśnie wysokim stopniu uświadomienia sobie i opanowania rzemiosła artystycznego. [...]

Antyгона należy do najwcześniejszych spośród ocalałych siedmiu tragedii Sofoklesa. [...] Z ocalałych tragedii wcześniejszy jest, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, tylko *Ajas*, choć zapewne nie o wiele; nie znamy więc twórczości tragicznej Sofoklesa z czasu jego młodości. [...]

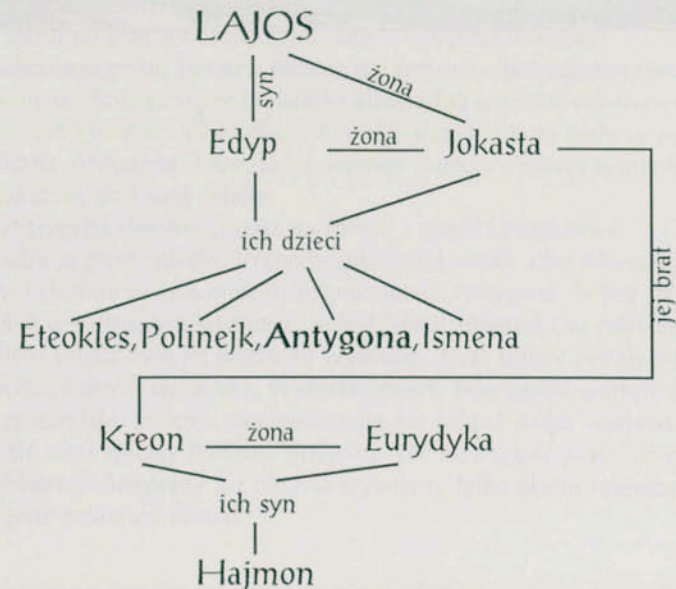
Po temat do swej tragedii sięgnął Sofokles do tebańskiego cyklu mitów. Główny trzon tego mitu stanowiły dzieje nieszczęsnego rodu Labdakidów, dzieje tak tragiczne, iż nic dziwnego, że ze szczególnym upodobaniem zajęli się nimi tragicy; wśród zachowanych tragedii Sofoklesa jeszcze dwie - *Król Edyp* i *Edyp w Kolonie* - czerpią z tego samego źródła. [...]

Historia czynu *Antyfony* jak najbardziej nadawała się na temat dla tragika, gdyż już sama przez się zawiera w sobie element tragizmu. Ścierają się w niej dwie prawdy, z których każda ma coś za sobą, dwie racje z natury ze sobą sprzecznej nie dające się w pełni pogodzić; jeśli nawet jedna z nich musi być uznana za wyższą i ostateczne jej zwycięstwo za słuszne, to jednak nie jest to po prostu zwycięstwo dobrej sprawy nad złą.

Konflikt takich dwóch sprzecznych prawd jest nieunikniony i nie do rozwiązania - i w tym właśnie tkwi to, co nazywamy tragizmem. I dwie ścierające się postacie, z których każda działa w imię jednej z dwóch

ścierających się prawd i każda pada ofiarą swojej prawdy - są postaciami tragicznymi. [...]

[w:] Jerzy Łanowski *WSTĘP do Antyfony*
OSSOLINEUM, str. III-LIII



[...]

W *Antygonie* są trzy samobójstwa. Według klasycznej interpretacji Hegla Antyгона dokonuje tragicznego wyboru między wartościami, które są ze sobą sprzeczne, między rodziną i państwem, prawem boskim i ludzkim. Ale prawdziwa Sofoklesowa Antygonie nie waha się ani przez chwilę, ponieważ nie istnieje dla niej nic, co jest tymczasowe. Wybiera tylko Kreon, szalony w swoim pragmatyzmie, absurdalny w swoim ślepych uporze, że uratować można, co jest nie do uratowania. Kreon wierzy, że władza jest nieograniczona, że panować można nie tylko nad ludźmi, ale nad czasem. Spór o granice wolności i władzy, między prawem boskim, naturalnym, i ludzkim, toczy się tylko między Kreonem i Hajmonem, między Kreonem i Tejrezjaszem.

HAJMON

Marne to państwo, w którym jeden rządzi.

KREON

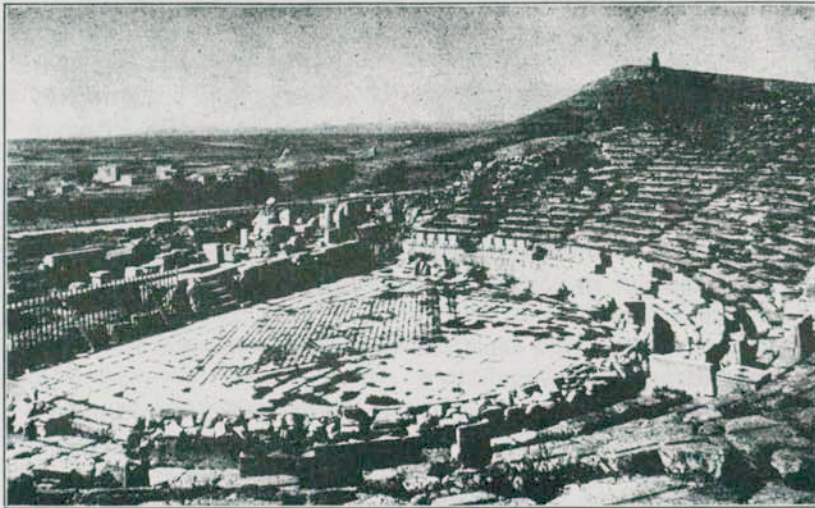
Państwem jest władca !

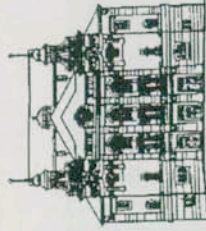
HAJMON

Jeśli rządzi na pustyni ...

Między Antygoną i Kreonem nie ma dialogu albo jest to dialog głuchych. Od pierwszej sceny powtarza się uparcie, że wszyscy umrzemy i żyjemy tylko chwilę w porównaniu z całą wiecznością, w której n i e żyjemy. Ale po tamtej stronie nie ma nic i żaden Charon nie przewozi nas na drugi brzeg. Gdybyśmy przenieśli Sofoklesową Antygonę w świat naszych pojęć judeo-chrześcijańskich, musielibyśmy powiedzieć, że jest pobożna, ale niewierząca. Antygonie nawet nie grzebie brata, rzuca tylko garść ziemi na jego sponiewierane ciało. Antygonie dokonuje symbolicznego gestu. Ten gest niczego nie zmienia, choć zakazany jest pod karą śmierci. Antygonie jest bohaterką absurdalną w sensie camusowskim: żyjemy, żeby umrzeć. Wszystko, co możemy zrobić, to są gesty w pustce. Heroiczna Antygonie, żeby nadać wartość pustce, wybiera symboliczny gest zakazany pod karą śmierci.

Antygonie skazana została na śmierć z głodu i pragnienia. Prowadzą ją przez miasto. Wszyscy spuszczaają wzrok albo odwracają głowy. I dopiero w tym momencie zrozumiała Antygonie, że jest "obca" nie tylko w milczącym kosmosie, że jest "obca" również i w mieście. Przedtem śmierć była jej własnym wyborem, teraz śmierć zostaje jej narzucona cudzym rozkazem. Wybiera śmierć, żeby nadać wartość życiu; teraz zrozumiała, że temu co ograniczone nie można nadać wartości. Jakże się teraz śpieszy biedna Antygonie, już rozwiązała pasek od sukni. Samobójstwo Antygonie już nie jest wyborem, tylko aktem rozpacz. Antygonę pokonuje absurd.





TEATR im. CYPRIANA NORWIDA
w Jeleniej Górze

Dyrektor naczelny i artystyczny - Andrzej Bubień

Duża Scena

Sofokles

ANTYKONA

Przekład - Mieczysław Brożek

Obsada:

Antygoną, córka króla Teb, Edypa, narzeczona Hajmona - Joanna Górniak

Ismena, młodsza siostra Antyfony - Lidia Filipek

Kreon, nowy władca Teb - Tadeusz Wnuk

Hajmon, syn Kreona - Andrzej Kępiński

Eurydyka, żona Kreona - Karina Krzywicka

Tejrezjasz, ślepiec - Andrzej Hrydzewicz

Strażnik, Postaniec - Jarosław Góral

Polinejk, brat Antyfony - Jacek Paruszyński

Przodownik Chóru - Zbigniew Waleryś

Chór - Krystyna Dmochowska, Iwona Lach, Anna Szymańska, Paweł Adamski

Spektakl bez przerwy

Reżyseria

ANDRZEJ BUBIEŃ

Scenografia

ELŻBIETA TERLIKOWSKA

Muzyka

JERZY ADAM NOWAK

Ruch sceniczny

OLGA WACHAŁA

Asystent reżysera

Paweł Adamski

Inspicjent i sufler

Crażyna Mieczkowska

Premiera na Dużej Scenie 8 listopada 1995 r.

Pięćdziesiąt lat Teatru im.C.Norwida

LI sezon. Trzecia premiera sezonu 1995/96

Kreon zmienił już zdanie, biegnie pogrzebać Polinika i uwolnić Antygonę. Gdyby poszedł naprzód po Antygonę, może by ją jeszcze zastał żywą. Nieuniknioność uznawana jest za zasadę tragedii. Ale wydaje się, że Sofokles świadomie i z okrutną ironią odebrał samobójstwu Antyfony tę ostatnią godność konieczności. Samobójstwo Antyfony nie było potrzebne. Teraz wszyscy są już zarażeni śmiercią: przebija się mieczem Hajmon, potem Eurydyka, Kreon ucieka w popłochu z trupem syna na rękach.

Tragedia jest jednak zawsze nieunikniona. Zniszczenie Teb było zapowiedziane. Mechanizm był uruchomiony z góry. Wszystkie gesty Antyfony, heroiczne i nie-heroiczne, niczego nie mogły zmienić, może najwyżej przyspieszyły działanie mechanizmu. Camus ma rację, nie jest absurdem, że Edyp spał z własną matką i zabił własnego ojca, absurdem jest, że to było konieczne. [...]

[w:] Jan Kott *ZIADANIE BOGÓW*
Wydawnictwo Literackie, Kraków 1986
str. 277-279

Słowniczek :

Dyrycejska krynica (Dirke) - nazwa źródła w pobliżu Teb,
Ares - bóg wojny,
Nike - bogini zwycięstwa,
Bakchus (Bachus) - bóg, opiekun winorośli, czczony w Grecji jako Dionizos,
Dike - córka Zeusa, bogini sprawiedliwości, strzegąca praw w niebie i na ziemi,
Hades - tu nazwa władcy podziemia, używana także dla określenia samego podziemia
Labdakidzi - potomkowie Labdakosa. Lajos, ojciec Edypa był (wg Sofoklesa) synem Labdakosa,
Olimp - siedziba bogów,
Acheront - rzeka i bóg tej rzeki w krainie zmarłych, w podziemiu,
Córka Tantalą (Niobe) - skamieniała po stracie swych czternaścioro dzieci uśmierconych przez Apolla i Dianę,
Persefona (Prozerpina) - córka Demetry, uprowadzona przez Hadesa do podziemia, gdzie została jego żoną,
Danae - córka króla Argos, Akrisjosa, zamknięta przez niego wieży, ponieważ wyrocznia przepowiadała mu śmierć z ręki wnuka. Jednak zapłodniona złotym deszczem przez Zeusa, urodziła syna Perseusza, który zabił Akrisjosa dyskiem,

Kyanejskie skały - tj. ciemnoniebieskie skały leżące u wejścia z Morza Czarnego do Bosforu,

Fineusowych synów - Boreasz, bóg wiatru północnego, uprowadził córkę króla ateńskiego Erechteusa, Orejtyję, i miał z nią córkę Kleopatę. Ta poślubiła władcę Salmydesu, Fineusa, który jednak potem ją wypędził i poślubił Eidoteję. I ona właśnie oślepiła dwóch synów Fineusa i Kleopatry ostrzem czółenka tkackiego i kazala ich zamknąć w sklepionym dole,

Sardes - stolica Lidii w Azji Mniejszej, słynna w starożytności z bogactw i kopalni złota,

Wieloiemienny - Bakchus, czczony pod różnymi przydomkami,

Gromowładny Zeus - aluzja do ukazania się Zeusa wśród błyskawic i grzmotów Semeli, skutkiem czego spłonęła ona, wydając przedwcześnie na świat dziecko - Dionizosa,

Italia - południowa Italia, tzw. Wielka Grecja. Kult Dionizosa był tam od dawna znany,

Eleuzyńska dolina - Eleusis, miejscowość w pobliżu Aten, znana z kultu na cześć Demetry, Persefony i Dionizosa,

Ismenos - niewielka rzeka koło Teb,

Góra dwugłowa - Parnas, na której stokach odbywały się corocznie uroczyste obchody z ekstatycznymi tańcami na cześć Bakchusa i Apolla,

Korycejska grota - grota znajdująca się na stokach Parnasu,

Kastalskie źródło - słynne przedświątynne źródło Delf, Kastalia, wypływające u stóp Parnasu,

Nysejskie góry - tam wychowywały nimfy młodego Dionizosa, oddanego im pod opiekę przez Zeusa,

Tyjady - bachantki, stałe towarzyski orszaku Dionizosa,

Kadmos - założyciel Teb,

Bogini dróg - Hekate, którą czczono na rozdrożach jako bóstwo podziemne, by odwrócić od siebie jej gniew z powodu krzywd wyrządzonych zmarłym,

Megareus - rzucił się w smoczą jamę pod Tebami i tam zginął, ponieważ Tejrezjasz przepowiadał, że Ares gniewa się na Teby za to, że Kadmos zabił jego syna - smoka, i musi być prześlągany śmiercią jednego z owych rycerzy, zrodzonych z posianych zębów tegoż smoka.

ZESPÓŁ TEATRU im.CYPRIANA NORWIDA W SEZONIE 1995/96

Andrzej Bubień - dyrektor naczelny i artystyczny

DZIAŁ ARTYSTYCZNY:

AKTORZY : Paweł Adamski, Irmina Babińska, Dariusz Bereski, Krystyna Dmochowska, Henryka Dygdałowicz, Lidia Filipek, Jarosław Góral, Joanna Górnica, Zbigniew Górski, Andrzej Hrydzewicz, Andrzej Kępiński, Piotr Konieczny, Elżbieta Kosecka, Karina Krzywicka, Iwona Lach, Marta Łącka, Jacek Paruszyński, Piotr Przeniosło, Anna Szymańska, Zbigniew Waleryś, Tadeusz Wnuk, Cezary Żak.

Inspicjentki:

Grzyżyna Mieczkowska, Małgorzata Własik

Bogdan Dominik - kierownik muzyczny

Elżbieta Terlikowska - główny scenograf

Urszula Likszet - konsultant programowy

Bronisław Stasiak - koordynator pracy artystycznej, archiwum sztuk

DZIAŁ TECHNICZNY:

Ryszard Pałac - kierownik techniczny

Kazimierz Grygorowicz - kierownik sceny

Pracownicy techniczni sceny :

Aleksander Datkun, Krzysztof Ołubek, Ryszard Politański,

Edward Malinowski,

Henryk Oleszkiewicz - kierownik pracowni stolarsko-malarskiej

Ewa Chorążyczewska - modelarz-malarz

Zenon Datkun - stolarz

Stanisław Nowosielski - rekwizytor

Małgorzata Spanier - pracownia fryzjersko-perukarska

Garderobiane:

Grzyżyna Nurek, Elżbieta Poczynek

Walerian Stolarczyk - starszy oświetleniowiec

Adam Januskiewicz - starszy oświetleniowiec

Akustycy : Mirosław Faryniarz, Maciej Dąbrowski, Waldemar Soboń

Jadwiga Witczak - krawcowa-magazynier kostiumowy

Krawcowe: Anna Kołodziejczyk, Bronisław Laszczyk

Wiesław Wichowski - zaopatrzenie

Zdzisław Dobrowolski - konserwator urządzeń scenicznych

Józef Musiał - konserwator aparatury telefonicznej

Teeodor Ośliżłok - inspektor nadzoru

Edward Śmieszek - starszy referent d/s p.poż

Konserwatorzy: Mirosław Spychała, Zbigniew Stojowski

Wiesława Noszczyńska - pracznia-prasowaczka

DZIAŁ ADMINISTRACJI:

Irena Kornacka - sekretariat

Elżbieta Draczyńska - specjalista d/s administracyjno-gospodarczych

Józef Plichta - kierownik administracyjno-gospodarczy

Joanna Kędzierska - główna księgowa

Renata Zajac - z-ca głównego księgowego

Krystyna Kałużna - starsza księgowa-kasjerka

Adam Zawila - radca prawny

DZIAŁ MARKETINGU:

Koryna Wnuk - kierownik działu marketingu

Jolanta Adamczyk - specjalista d/s kształtowania oblicza teatru

Jadwiga Stanisz - dział marketingu

Joanna Krawczyk - dział marketingu-reklama

Elżbieta Kościńska - kasjerka biletowa

DZIAŁ GOSPODARKI I OBSŁUGI:

Kierowcy : Stefan Dziama, Ryszard Lipiak

Portierzy :

Kazimiera Jagielska, Urszula Mizerska, Elżbieta Ociepa,

Barbara Godziszewska, Jadwiga Klimczak

Sprzątające :

Irena Górnicka, Stanisława Rybczyńska

Wanda Urbanowicz, Władysława Spólnicka

Palacze c.o:

Lesław Malinowski, Roman Płotkowski, Walerian Sinkuć

W przygotowaniu:

GIOVANNI BATTISTA PERGOLESI

LA SERVA PADRONA

(Służąca panią)

Opera buffo

Reżyseria - Krzysztof Galos

Premiera na Scenie Studyjnej - grudzień 1995 r.

Zamówienia na bilety indywidualne i zbiorowe przyjmuje
Dział Marketingu Teatru im. Cypriana Norwida

Aleja Wojska Polskiego 38
telefon 223-25 i 232-74 (do 6) w.124.

Kasa czynna (oprócz sobót, świąt i poniedziałków
w godz. 10⁰⁰-14⁰⁰ i 16⁰⁰-19⁰⁰)

Opracowanie i redakcja programu
URSZULA LIKSZTET

ARCHIWUM

TEATRU im. CYPRIANA NORWIDA
w JELENIEJ GÓRZE

N.: 489